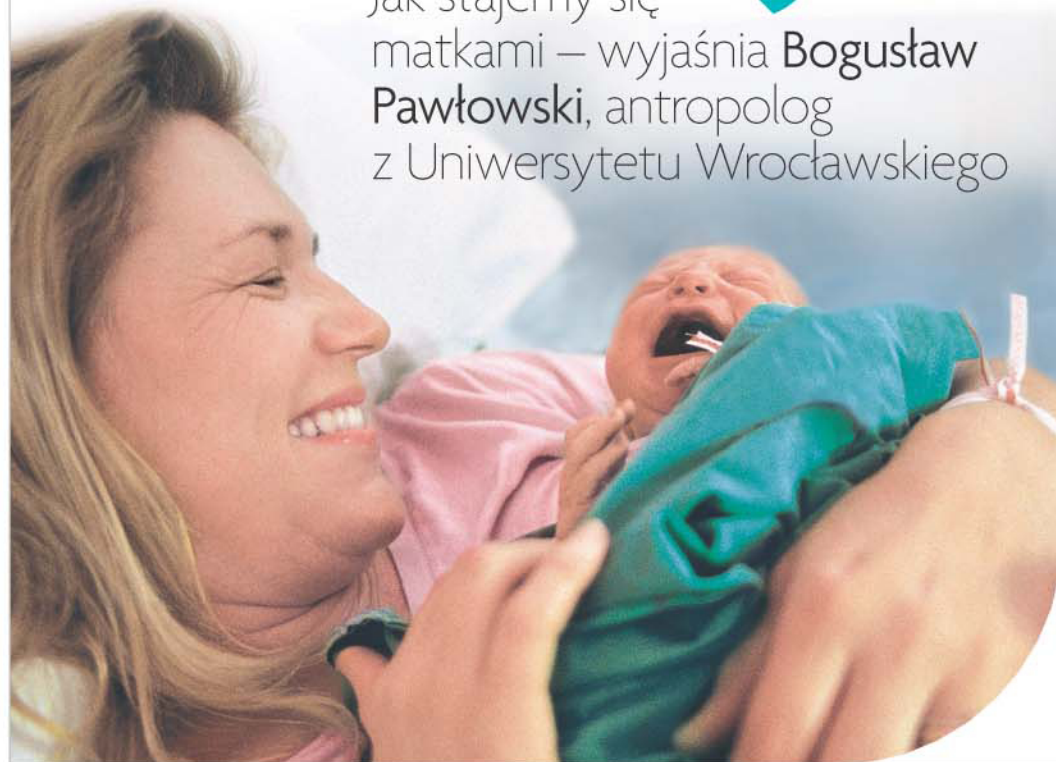


Narodziny macierzyństwa

Jak stajemy się matkami – wyjaśnia **Bogusław Pawłowski**, antropolog z Uniwersytetu Wrocławskiego



ko, ssąc jedną pierś, bawi się drugą, drażni brodawkę. Kobiety często przyznają, że sprawia im to przyjemność, a nawet, że jest podniecające. W ich organizmie wzrasta poziom oksytocyny i prolaktyny, co prowadzi do zahamowania owulacji. Można powiedzieć, że dziecko ssie także po to, by nie mieć konkurenta.

Wydzielanie oksytocyny wzrasta także pod wpływem zimna. W kulturze chińskiej, jeśli matka ma problemy z laktacją, to używa się lodu, zimnej wody, zimnych pryszniców.

A u nas schłodzonych liści kapusty.

Nie wiedziałem. Tak czy inaczej, chodzi o zimno. Poziom oksytocyny podnosi się także pod wpływem drażnienia pochwy, a zwłaszcza szyjki macicy, jak przy stosunku. Właśnie dlatego akt płciowy, orgazm, powoduje wzmocnienie więzi między partnerami. Zresztą kiedy płód przeciska się przez kanał rodny, to pobudza te same receptory, co wzmaga produkcję oksytocyny, a więc znowu pracuje na rzecz więzi.

Czy karmienie piersią wzmaga instynkt?

Tak, znów za sprawą oksytocyny. Umożliwia ona skurcze komórek, z których wyciskane jest mleko. Zatem, jeżeli kobieta karmi, to przedłuża i pogłębia tę oksytocynową więź. Właśnie gdy idzie przy tym za głosem dziecka, w którego interesie jest ssąć jak najwięcej. Z reguły dziec-

Mimo bólu i cierpienia?

Badania nie pozostawiają co do tego żadnych wątpliwości. Dziś wiemy, że poza przypadkami, w których cesarskie cięcie jest konieczne ze względów medycznych, lepiej, by poród odbywał się si-

łami natury. Tam, gdzie chodzi o uczucia, trzeba pobudzić pewne struktury w mózgu – podwzgórze, układ limbiczny. Nie wystarczy, że w książce jest napisane: to jest twoje dziecko, masz je kochać.

Co jeszcze prócz hormonów wymyśliła natura dla wspomnienia instynktu?

Dzieci mają pewne specyficzne cechy, które wyzwalają w nas bardzo miłe uczucia. Proporcje ciała – duża główka, duże oczy, daleko do tyłu odsunięte uszy, mała brodka, puciołate policzki itd. Potem, gdy dziecko jest trochę większe, dochodzi charakterystyczny, nieporadny sposób poruszania się, krótkie rączki. To są bodźce spustowe, włączniki instynktu. U innych ssaków występują podobne cechy budowy młodych, a czasem także charakterystyczne umaszczenie.

Jak paski u warchlaka?

Albo biała plamka na tyłeczku szympanśiatka. To jest sygnał, który sprawia, że młode są traktowane delikatnie i nawet samce nie robią im krzywdy, dają sobie dosłownie wchodzić na głowę. A jak już malcy tracą te swoje dziecięce cechy, to muszą się liczyć z poważnymi konsekwencjami takiego zachowania.

Cechy dziecięce wyzwalają pewne reakcje u kobiet, nawet jeśli jeszcze nie zostały matkami. Kiedy pokaże się kobiecie zdjęcie małego dziecka, rozszerzają się jej źrenice, co dowodzi, że ten obrazek wywołał pozytywną reakcję. Nie bez powodu zresztą dziewczynki bawią się lalkami. Widać więc,



dr hab. Bogusław Pawłowski

jest profesorem w Katedrze Antropologii Uniwersytetu Wrocławskiego. Zajmuje się mechanizmami ewolucji człowieka i biologicznym podłożem ludzkich zachowań.

że mamy tu do czynienia z instynktem. Przecież nikt ich tego nie uczy.

Feministki powiedziałyby, że to wpływ kultury, że tego się od dziewczyny nie oczekuje.

Feministki nie mają racji. Nawet u koczodanów samice wybierają do zabawy laleczki, a samce samochodziki. Bardzo wymowne są też eksperymenty czynione przez samą naturę. W Republice Dominikany i w Papui-Nowej Gwinei częsty jest deficyt genetyczny, który prowadzi do zakłóceń w przemianach testosteronu w życiu płodowym. W rezultacie rodzą się chłopcy, którzy wyglądają jak dziewczynki i jak dziewczynki są wychowywani. Przygotowuje się ich do roli matki. I nagle w okresie dojrzewania ich narządy płciowe przybierają wygląd męski, a oni sami zaczynają zachowywać się jak chłopcy. W ciągu zaledwie kilku miesięcy męskie hormony splukują całe 12 lat wpływów kultury! W tych sprawach kultura może tylko pewne rzeczy doszlifować, uwydatnić, ale decydujący głos ma jednak natura.

Czy mężczyźni też są wrażliwi na cechy dziecięce?

Tu właśnie widać różnicę płci – kobietom na widok małego dziecka rozszerzają się źrenice. U młodych mężczyzn odwrotnie – źrenice się zwężają,

co oznacza, że widok małych dzieci nie jest im bardzo sympatyczny. Sympatyczna byłaby naga kobieta – wtedy źrenice się powiększają. Ale kiedy już zostaną ojcami, im także na widok dziecka powiększają się źrenice.

Kobiety są także bardzo wrażliwe na zapach dziecka, dla niektórych jest on wręcz afrodyzjakiem. Matka już w ciągu kilku godzin uczy się po zapachu rozpoznawać swoje dziecko.

Czy wszystkie kobiety są równie macierzyńskie?

Oczywiście nie. Stwierdzono na przykład, że kobiety, które mają zbyt wysoki poziom męskich hormonów – andro-

genów – spowodowany wrodzonym przerostem nadnerczy, są mniej macierzyńskie niż ich zdrowe siostry.

Co jeszcze może osłabić instynkt?

Niekorzystne warunki porodu. W obcym otoczeniu poród trwa dłużej, bo kobieta jest przestraszona, a wtedy wydzielają się hormony stresu, które hamują akcję. To ma biologiczny sens. Na przykład u antylop czy żyraf – kiedy w pobliżu czai się drapieżnik, trzeba się wstrzymać z porodem, bo młode natychmiast padłoby jego ofiarą, trzeba najpierw uciec. I u ludzi ten mechanizm do pewnego stopnia przetrwał.

REKLAMA

ASPIRATOR FRIDA na katar!

dla Twojego Dziecka

GLEBOKO OCZYSZCZA NOS

Szczególne zalety ASPIRATORA FRIDA:

- gwarancja skutecznego oczyszczenia noska z zalegającej wydzieliny
- łagodnie zakończona końcówka o dużej średnicy, której nie umieszczasz wewnątrz noska, dzięki czemu chronisz błonę śluzową
- wygodny, duży ustnik pozwalający swobodnie zassać odpowiednią ilość powietrza
- filtr higieniczny wymieniany tylko raz dziennie
- przezroczysta, poręczna tuba, dzięki której ocenisz ilość i stan wydzieliny z noska
- wężyk o odpowiednim rozmiarze, zapewniający silny i bezpieczny strumień powietrza

SKUTECZNY BEZPIECZNY HIGIENICZNY

Opatentowany wynalazek szwedzkich lekarzy
Zarejestrowany wyrób medyczny
Testowany klinicznie

Dystrybutor:

SkandProjekt

www.skandprojekt.pl
tel. 058 322 18 37
058 550 67 32

CE

WYPRODUKOWANO W SZWECJI

Dlatego kobiety powinny rodzić w przyjaznym otoczeniu?

Tak, bo nie jest obojętne, czy poród trwa trzy, czy dwadzieścia godzin. Im bardziej matka jest wyczerpana, tym trudniej o wczesny kontakt z dzieckiem.

Czy matka do niego dąży?

Matka od początku szuka z dzieckiem kontaktu wzrokowego. Jeszcze do niedawna oddziały położnicze odkażano azotanem srebra. Jak się okazało, związek ten sprawiał, że noworodki miały przez jakiś czas zamknięte oczy. I to znów utrudniało zadziernięcie więzi, bo dziecko nie odwzajemniało spojrzenia.

Noworodek wydaje też różne dźwięki, z dłuższymi i krótszymi przerwami. I matka rozpoznaje, o co mu chodzi – bezwiednie, nie musi się tego uczyć. Ale nie wszystko przychodzi samo. Małpy, które zaraz po urodzeniu trafiły do niewoli i nie miały kontaktu z matkami, nie wiedzą, jak opiekować się młodymi. Dziewczynki wychowywane bez matki też mają z tym trudności.

Z powodu braku odpowiednich wzorców?

Nie tylko. Otóż wiadomo, że dziewczynka, która we wczesnym dzieciństwie nie zaznała matczynej czułości, kiedy dorosnie, jest mniej odporna na stres, a przez to mniej macierzyńska. Podejrzewa się, że jej układ neurohormonalny został od samego dzieciństwa nieco inaczej nastrojony. W rezultacie w całej hormonalnej orkiestrze najgłośniej grają hormony stresu, prowadząc do pewnego

skrzywienia w reagowaniu na wiele sytuacji. Taka kobieta będzie się bała kochać, będzie nadpobudliwa, zalekciona. I nie będzie właściwie odpowiadała na sygnały pochodzące od dziecka.

A wracając do wzorców?

Czy są potrzebne?

U małp i innych naczelnych wzorce są niezbędne. W zoo zdarza się, że samica rodzi,



**Nie wystarczy powiedzieć kobiecie:
To jest twoje dziecko, masz je kochać.
Muszą też zagrać mechanizmy
przewidziane przez naturę.**

a potem nie odgryza nawet pępowiny, tylko biega, wlokąc za sobą młode.

W naturze, jak samica urodzi, to inne młode samice aż się rwą, żeby noworodka dotknąć, zobaczyć, potrzymać. To samo jest u człowieka. Dziewczyny się interesują. I w ten sposób się uczą. To jest forma edukacji.

O taką edukację łatwiej było w wielopokoleniowych rodzinach.

Kiedy kobieta rodzi z dala od krewnych, w obcym mieście, to przeżywa czasami trudne chwile, a wśród swoich ma oparcie w matce, w starszej siostrze. Może odpocząć, wyśpać się, ma do nich zaufanie. I od nich uczy się postępowania z dzieckiem. Bo jednak instynkt wszystkiego nie załatwi. I, jak widzieliśmy, żeby zadziałał bez przeszkód, kobieta musi mieć fundamentalne poczucie bezpieczeństwa, o co w obcym środowisku bez porównania trudniej.

Czy nie tu tkwi przyczyna depresji poporodowej?

Po części tak, bo stres hamuje uczucia macierzyńskie. Ale w grę może też wchodzić podwyższony poziom hormonów stresu w czasie samego porodu, jeśli jest on prowadzony „nie po ludzku” albo jeśli u kobiety wykształcił się niekorzystny wzorec neurohormonalnego reagowania na sytuację trudną.

Możliwe jest także wyjaśnienie genetyczne. Jak pamiętamy, każdy gen ma dwa warianty, jeden od matki, drugi od ojca. U myszy stwierdzono, że jeśli chodzi o instynkt macierzyński, to do głosu dochodzi zawsze ten, który pochodzi od ojca...

...można powiedzieć, że matką stajemy się po ojcu!

Tak jest u myszy. Ale ponieważ u ludzi mamy model ssaczy, więc to całkiem prawdopodobne. I wtedy jest do pomyślenia, że jeśli ten mechanizm zawiedzie, jeżeli z jakichś powodów ten gen ojcowski nie dojdzie do głosu, to kobieta nie będzie umiała zaakceptować dziecka.

Czy skłonności macierzyńskie zależą od wieku?

U bardzo młodych kobiet macierzyństwo jest silnie uwarunkowane przez mechanizmy instynktowne, hormonalne. Taka kobieta nie chce mieć dzieci, ale jak już urodzi, to nagle włącza się in-

stynkt, który może przestawić całą hierarchię wartości do góry nogami. Choć z drugiej strony młoda kobieta ma tu wiele do stracenia. Jeżeli urodzi, nie mając partnera ani środków do życia, to będzie musiała bardzo dużo zainwestować, żeby zdrowo wychować dziecko, trudniej jej też będzie znaleźć męża i mieć z nim następne. Dlatego młoda matka, która nie ma warunków na wychowanie dziecka, prędzej odda dziecko do adopcji niż kobieta pod czterdziestkę. Tej drugiej tyka biologiczny zegar i jeśli dotąd nie miała dzieci, to wtedy nieważne są warunki. Ona ma bardzo silny instynkt.

To są wszystko mechanizmy ukształtowane ewolucyjnie?

Tak, ale działa także przekaz kulturowy. Kobieta, która ma 25 lat i jeszcze nie wyszła za mąż, słyszy, że już najwyższy czas, a potem, że pora urodzić. W społecznościach tradycyjnych, gdzie obok siebie żyje kilka pokoleń i wielu bliższych i dalszych krewnych, płodność jest wyższa, bo kobieta odczuwa większą presję środowiska – matka, teściowa naciskają, żeby nie poprzestała na jednym dziecku. I ta presja, przykład starszych siostr i kuzynek, sprawia, że ona rzeczywiście jest skłonna mieć więcej dzieci.

U ludzi wpływ społeczny są potężne, ale dobrze by było, żeby działał również ten bardziej podstawowy mechanizm biologiczny, który gwarantuje silną więź z dzieckiem i piękne macierzyństwo.

Rozmawiała **HANNA BARTOSZEWICZ**